

Lektury pod choinkę



Kto czyta książki, żyje podwójnie, twierdzi Umberto Eco. Można mu wierzyć: sam sporo czyta i pisze, także o... czytaniu. To mocny argument za tym, żeby pod choinkę wsunąć książkę.

Oferta jest ogromna, jest w czym wybierać, ale jak to zrobić? Szansa, że trafimy w gust, jest niewielka. „Z książkami jest jak z ludźmi – uważał Wolter. – Bardzo niewielu ma dla nas znaczenie, reszta ginie w tłumie”. Może pomoże nam przestroga Edmonda de Goncourta: „mężczyzna szuka w książkach prawdy, kobieta złudzeń”. Tak czy siak, zawsze warto pamiętać o apelu św. Tomasza z Akwinu. „Wystrzegaj się ludzi jednej książki” – zalecał.

Piąta Ewangelia

Czy o Jezusie można jeszcze napisać coś, czego już nie napisał ktoś inny? Można, a udowadnia to ks. James Martin, amerykański jezuita. Jego książka to osobista opowieść o Jezusie pokazanym w Ewangeliach, ale odbieranym przez pryzmat doświadczeń, wiary, rozległej wiedzy, ale także przez podróż po Ziemi Świętej. Pielgrzymka do miejsc, w których żył Chrystus otworzyła jezuitę na wiele spraw i pogłębiała wiarę. Nieprzypadkowo Ziemia Święta nazywana jest „piątą Ewangelią”. Autor wiedzę o Jezusie skonfrontował z tym, co widział i przeżył w czasie pielgrzymki. Śledził życie Chrystusa od Zwiastowania Maryi, po Zmartwychwstanie. Z opisem podróży przeplatają się refleksje autora: każda część zaczyna się od wizyty w jakimś zakątku Ziemi Świętej, a kończy rozważaniami duchowymi. Książka jest na wskroś reporterska i porywająca: ujawniając ciekawość świata autora czytelników inspiruje do głębszego poznania Jezusa.

Dom prezydenta

„Skoro na scenie politycznej pojawia się człowiek, który nie jest powszechnie znany, to opinia publiczna ma prawo wiedzieć, gdzie dom twój, gdzie są rodzice”. O tym jest książka Mileny Kindziuk. Wywiad-rzeka mówi o Janie i Janinie Dudach i Andrzeju Dudzie, ich fascynującej rodzinie, domu, w którym wyrósł prezydent – najpopularniejszy dziś polski polityk. Prof. Jan Duda powiedział po zwyciężkach dla jego syna wyborach, że rodzice prezydenta to teraz nowa instytucja. Mówił to półzartem, ale coś w tym jest, bo o rodzicach poprzednich prezydentów niewiele (albo wcale) się nie mówiło i pisało. Rodzice Andrzeja Dudy nie unikają wypowiedzi – w miarę możliwości i z zachowaniem proporcji – traktując to, jak sami mówią, jako powinność.

Wojciech Dudkiewicz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (51-52/2015)

fot. M. Żegliński